



Sygn. akt II PK 146/10

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Józef Iwulski

w sprawie z powództwa W. K. w miejsce którego wstąpili następcy prawni J., G. i G. K.

przeciwko Wyższej Szkole Menadżerskiej [...]

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 15 grudnia 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 26 stycznia 2010 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

W. K. wniósł o zasądzenie od pozwanej Wyższej Szkoły Menadżerskiej [...] kwoty 68.880 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem wynagrodzenia za pracę w

godzinach nadliczbowych. W toku postępowania przed Sądem Okręgowym powód zmarł, w związku z czym postępowanie zostało zawieszono, a podjęto je postanowieniem z 11 czerwca 2008 r. z udziałem jego następców prawnych w osobach J., G. i G.a K.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że W. K. zawarł ze stroną pozwaną w dniu 12 września 1995 r. umowę o pracę na czas nieokreślony, zgodnie z którą został zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku profesora. W dniu 16 marca 1998 r. strony zawarły kolejną umowę o pracę na czas nieokreślony dotyczącą stanowiska profesora nadzwyczajnego. W związku z powołaniem W. K. na stanowisko prorektora strony zawarły w dniu 11 września 1996 r. umowę o pracę na czas nieokreślony dotyczącą pracy na tym stanowisku w wymiarze pełnego etatu. Kolejną umowę o pracę dotyczącą zatrudnienia na stanowisku prorektora strony zawarły 26 lutego 1997 r. (z mocą obowiązującą od 1 marca 1997 r.), a w aneksie do tej umowy uzgodniono, że wynagrodzenie zasadnicze pracownika składa się z honorarium za działalność dydaktyczną (wykłady, seminaria, recenzje prac licencjackich, odczyty, opracowania materiałów metodycznych, programów studiów, skryptów) stanowiącego 50% wynagrodzenia zasadniczego oraz z honorarium z tytułu prowadzenia badań naukowych stanowiącego 50% wynagrodzenia zasadniczego. W umowach o pracę dotyczących stanowiska prorektora czas pracy określony został na 60 godzin rocznie. Ze stanowiska prorektora W. K. odwołany został z dniem 19 grudnia 1998 r., a rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło z dniem 30 czerwca 1999 r. W dokumencie zatytułowanym „zakresy zadań, odpowiedzialności i uprawnień prorektora WSM [...]prof. dr hab. W. K.” wskazano, iż do szczegółowych zadań prorektora należy: 1. opracowywanie planów badań naukowych z wyprzedzeniem na co najmniej trzy lata, pozyskiwanie do nich odpowiednich wykonawców i środków finansowych oraz stała kontrola postępów prac badawczych; 2. zapewnienie możliwości publikowania wyników najlepszych prac badawczych w wydawnictwie szkoły „Zeszyty Naukowe WSM”; 3. opracowywanie planów studiów, czyli siatki godzin i programów nauczania; 4. pozyskiwanie kadry naukowo-dydaktycznej; 5. nadzór nad opracowywanymi przez dziekanów planami zajęć dydaktycznych; 6. nadzór nad całością kontaktów szkoły z ośrodkami naukowymi

za granicą. Sąd Okręgowy ustalił nadto, że 30 maja 1997 r. W. K. sporządził rachunek kosztów, który został zatwierdzony przez rektora S. D. Z rachunku tego wynikało, że jest on odpowiedzialny za wykonanie pracy dotyczącej przekształcenia 3,5 – letnich studiów licencjackich w dwustopniowe oraz jednolite studia magisterskie. W ramach tej pracy W. K. opracowywał siatkę godzin, ustalał listę autorów poszczególnych programów kształcenia, opracowywał programy kształcenia dla przedmiotów: podstawy organizacji, kierowanie kadrami, przedsiębiorczość. Zapłata honorarium z tego tytułu miała nastąpić nie później niż 15 grudnia 1998 r. Kolejny rachunek kosztów przedstawiony przez W. K. i zaakceptowany przez rektora dotyczył pracy autorskiej pt. „Adaptacja obiektu produkcyjnego firmy O. S.A. do potrzeb procesu naukowo – dydaktycznego realizowanego w WSM”, w ramach której zajmował się on inwentaryzacją składników obiektu i oceną ich stanu pod kątem wykorzystania dla potrzeb szkoły, analizował możliwości wykonawcze i płatnicze, dokonywał niezbędnych uzgodnień z organami nadzoru budowlanego, czynił starania o pozyskanie kredytu inwestycyjnego. Wynagrodzenie za wykonanie tej pracy miało być wypłacone nie później niż 15 grudnia 1998 r. W rachunku wskazano, że praca ta, której współautorem był także rektor, wykonywana była poza zakresem obowiązków zawodowych rektora i prorektora. Natomiast rachunek kosztów z dnia 21 marca 1998 r. dotyczył wykonania pracy pt. „Dostosowanie warunków materialno – technicznych oraz kadrowych do wymogów RGSW i MEN przewidzianych dla studiów magisterskich”, której przedmiotem była analiza aktów prawnych regulujących zasady funkcjonowania w szkołach wyższych studiów magisterskich, analiza planów i programów kształcenia oraz poszukiwanie możliwości zatrudnienia u pozwanej kadry naukowej, negocjacje z kandydatami i inne kwestie związane z zatrudnieniem przyszłych pracowników. Umowa była wykonywana w okresie od 15 października 1997 r. do 21 marca 1998 r. Pozwana zobowiązała się do zrealizowania zobowiązań z tej umowy w chwili poprawienia się kondycji finansowej szkoły, jednak nie później niż 21 marca 1999 r. Również w tym rachunku wskazano, że praca została wykonana poza zakresem zwykłych obowiązków pracownika. Sąd ustalił ponadto, że W. K. zawarł z pozwaną szereg różnorodnych umów cywilnoprawnych, ale ani ich przedmiot, ani okres wykonywania nie

pokrywają się z zadaniami wynikającymi z rachunków kosztów, na których strona powodowa opiera swoje roszczenia, ani z czasem, w którym były one wykonywane.

Po dokonaniu analizy zadań W. K. na stanowisku prorektora Sąd uznał, że czynności wymienione w przedłożonych przez pracownika rachunkach mieściły się w zakresie zadań prorektora lub pozostawały w związku z tym stanowiskiem (wymienione w rachunku kosztów z 2 października 1997 r.), co oznacza, że wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej, roszczenia o zasądzenie za te prace wynagrodzenia są roszczeniami ze stosunku pracy, do rozpoznania których właściwy jest Sąd Pracy. Według Sądu pierwszej instancji, powództwo nie mogło być jednak uwzględnione z uwagi na to, że W. K. jako prorektor był zastępcą zarządzającego szkołą rektora w rozumieniu obowiązującego wówczas art. 135 § 1 k.p., zgodnie z którym pracownicy zarządzający w imieniu pracodawcy zakładem pracy, a także zastępcy tych osób wykonują w razie konieczności pracę poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do oddzielnego wynagrodzenia z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych. Okres, w którym wykonywane były wymienione w rachunkach zadania, był początkowym okresem funkcjonowania szkoły, stąd konieczne było, aby osoby nią zarządzające podejmowały różne czynności zarówno w zakresie zapewnienia szkole warunków do funkcjonowania, jak również jej organizacji, wobec czego za wykonywanie tego rodzaju zadań poza normalnym czasem pracy osobie zajmującej stanowisko prorektora nie przysługiwało dodatkowe wynagrodzenie. Z tych przyczyn wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2009 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji strony powodowej, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanej na rzecz powodów w częściach równych kwotę 57.360 zł z ustawowymi odsetkami od 7 kwietnia 1999 r. i oddalił apelację w pozostałej części.

Sąd odwoławczy, akceptując ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego odnośnie do charakteru zadań objętych przedłożonymi w toku procesu rachunkami jako wchodzących w zakres zadań pracowniczych W. K., wykonania tych czynności oraz niewypłacenia przez pozwaną należności wynikających z rachunków, uznał bowiem, że art. 135 k.p. nie upoważnia pracodawców do stosowania takich rozwiązań organizacyjnych, które rodzą konieczność wykonywania stałe pracy w

godzinach nadliczbowych również w stosunku do pracowników zajmujących stanowiska kierownicze. Jeżeli zatem praca ponadnormatywna nie ma charakteru wyjątkowego, to również zastępcom osób zarządzających zakładem pracy należne jest dodatkowe wynagrodzenie. Z tej przyczyny Sąd drugiej instancji uznał za uzasadnione roszczenie o zasądzenie należności wynikającej z trzech rachunków przedłożonych pozwanej przez W. K., tj. łącznie kwoty 57.360 zł z odsetkami. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwało natomiast na uwzględnienie żądanie zasądzenia kwoty 11.520 zł dotyczącej przygotowania do druku „Zeszytów Naukowych WSM”, wobec czego w tym zakresie apelacja powodów została oddalona.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wywiodła strona pozwana, która skarżąc go w części zasądzającej na rzecz powodów wymienioną w sentencji kwotę, zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 135 k.p. (w brzmieniu sprzed 1 stycznia 2004 r.), a także nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.), bowiem „sprawa nie była sprawą z zakresu prawa pracy w rozumieniu art. 476 § 1 k.p.c.). Opierając skargę na takich podstawach skarżąca wniosła o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i oddalenie apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania za wszystkie instancje, ewentualnie o uchylenie tego wyroku „w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za wszystkie instancje”.

W uzasadnieniu skargi podniesiono, między innymi, że zebrany w sprawie materiał dowodowy wyklucza uznanie, aby W. K. podlegał kierownictwu pracodawcy przy wykonywaniu czynności objętych spornymi rachunkami, bowiem sam sobie organizował pracę, a pozwana nie wydawała mu żadnych poleceń co do sposobu jej wykonywania, ani jej nie nadzorowała. Roszczenie o wynagrodzenie za ich wykonanie miało zatem charakter cywilnoprawny, wobec czego sprawa nie była sprawą z zakresu prawa pracy, co prowadzi do wniosku, że postępowanie zostało dotknięte nieważnością (art. 379 pkt 4 k.p.c.), „przyjmując, że nie ma składów lepszych lub gorszych, a są tylko składy zgodne lub niezgodne z przepisami”.

Skarżąca wskazała także, iż zgodnie z art. 46 ustawy o szkolnictwie wyższym, prorektor, tak jak rektor, dziekan i prodziekan, są organami jednoosobowymi

uczelni wyższej. Nauczyciele akademicy pełniący dodatkową funkcję otrzymują z budżetu uczelni dodatki funkcyjne za ponadwymiarowe obciążenia. Sąd Apelacyjny błędnie zatem uznał, że powód wykonywał pracę ponadwymiarową i powstały w ten sposób nadgodziny. „W tym rozumieniu nadgodzin być nie może, bo po prostu pomylono nadgodziny dydaktyczne z dodatkowymi obowiązkami prorektora, które mieszczą się przecież w przyznanym powodowi dodatku prorektorskim”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami stanowiącymi podstawę faktyczną orzeczenia sądu drugiej instancji. Co prawda związane to nie wyłącza kontroli zgodności z prawem postępowania, w którym dane ustalenia zostały dokonane, gdyż w przeciwnym razie wyłączona byłaby druga podstawa skargi kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), zawierająca tylko ograniczenie w postaci wpływu uchybienia na treść rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CSK 500/07, niepubl.), jednak w rozpoznawanej sprawie takie uchybienia przepisom postępowania, które mogłyby podważyć faktyczną podstawę rozstrzygnięcia, nie zostały zarzucone. Tym samym, ustalenie przez Sąd Apelacyjny, iż czynności objęte przedmiotowymi rachunkami W. K. wykonał w ramach obowiązków pracowniczych ciążących na nim jako pełniącym funkcję prorektora pozwanej szkoły, nie zostało skutecznie podważone w postępowaniu kasacyjnym. Sprawa o wynagrodzenie za wykonywanie pracy w ramach obowiązków pracowniczych ma zaś charakter sprawy z zakresu prawa pracy (art. 476 § 1 k.p.c.), do której rozpoznania właściwy jest Sąd Pracy. Zarzut nieważności postępowania, wywodzony z cywilnoprawnego charakteru roszczenia strony powodowej, nie mógł być zatem uznany za uzasadniony, niezależnie od tego, że strona skarżąca, stawiając go postępowaniu przed Sądem drugiej instancji, oparła się na sprzeczności składu orzekającego z bliżej nieokreślonymi przepisami prawa, całkowicie pomijając to, że sąd odwoławczy zawsze rozpoznaje sprawę w składzie trzech sędziów zawodowych (art. 367 § 3 k.p.c.), niezależnie od tego, czy jest to sprawa cywilna, czy sprawa z zakresu prawa pracy. Także i z tej przyczyny zarzut nieważności postępowania oparty na art. 379 pkt 4 k.p.c. nie zasługiwał więc na uwzględnienie.

Nietrafne są również zarzuty odnoszące się do naruszenia art. 135 § 1 k.p. w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2004 r., co według skarżącej polegać miało na tym, że prorektorowi jako zastępcy osoby zarządzającej szkołą wyższą w ogóle nie przysługiwało prawo do wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, bowiem konieczność wykonywania takiej pracy kompensowana była dodatkiem funkcyjnym, zaś dodatkowe wynagrodzenie przysługiwało tylko wówczas, gdy prorektor wykonując obowiązki nauczyciela akademickiego przekraczał obowiązujące go pensum zajęć dydaktycznych. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 lipca 2003 r., I PK 294/02 (OSNP 2004 nr 17, poz. 294), czas pracy nauczyciela akademickiego został w obowiązującej przed 1 września 2005 r. ustawie z dnia 12 września 1999 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 ze zm.) uregulowany w sposób szczególny. Z jednej bowiem strony, czas ten został określony zakresem obowiązków dydaktycznych, naukowych i badawczych nauczyciela akademickiego (art. 101 ust. 1 ustawy), czyli w sposób najbardziej zbliżony do tzw. zadaniowego czasu pracy charakteryzującego się tym, że w wypadkach uzasadnionych rodzajem pracy i jej organizacją czas pracy pracownika może być ustalony na podstawie wymiaru zadań przypadających do wykonania dla tego pracownika. Z drugiej zaś strony, dla pracowników naukowo-dydaktycznych ustawodawca wprowadził limity godzin (pensum), lecz tylko w odniesieniu do niektórych zajęć dydaktycznych (art. 101 ust. 2, 3 i 4 ustawy). Ustalony dla nauczyciela akademickiego wymiar pensum dydaktycznego nie jest zatem normą jego czasu pracy w ogóle i nie stanowi też maksymalnego dopuszczalnego wymiaru czasu pracy zarówno w rozumieniu ustawy o szkolnictwie wyższym, jak i w rozumieniu Kodeksu pracy. Przepis art. 133 § 1 k.p. (w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2004 r.) stanowił bowiem, że dopiero przekroczenie norm czasu pracy „ustalonych zgodnie z przepisami kodeksu” stanowi pracę w godzinach nadliczbowych, który to przepis był zawsze rozumiany w ten sposób, że tylko przekroczenie norm czasu pracy ustalonych w Kodeksie pracy stanowi pracę w godzinach nadliczbowych, nie jest zaś ich przekroczeniem praca ponad niższy od ustawowego wymiar czasu pracy pracownika. Powierzenie nauczycielowi akademickiemu stanowiska prorektora oznacza powierzenie dodatkowej funkcji, za wykonywanie której przysługuje

dodatek funkcyjny, rekompensujący wzmożony wysiłek związany z łączeniem różnych zadań przez pracownika w jednym stosunku pracy. Dodatek funkcyjny nie jest wynagrodzeniem za pracę w godzinach nadliczbowych i jego wypłacanie nie oznacza, że w stosunku do osoby go otrzymującej nie obowiązują normy czasu pracy określone przepisami Kodeksu pracy. Pracownicy pełniący takie funkcje mogą w pewnym zakresie samodzielnie dysponować swoim czasem pracy (dlatego w zasadzie nie przysługuje im dodatkowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe), ale nie oznacza to, że pracodawca może stale tak kształtować ich obowiązki, że ich wykonanie w normie czasu pracy jest niemożliwe. Dlatego w orzecznictwie od kilkudziesięciu lat utrwalony jest pogląd, że w szczególnych sytuacjach takim pracownikom przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za pracę ponad normę czasu pracy. Pogląd taki ukształtował się jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu pracy. W wyroku z dnia 26 lipca 1974 r., III PRN 28/74 (OSPİKA 1976, nr 3, poz. 56 z glosą C. Jackowiaka) Sąd Najwyższy przyjął, że pracownicy na stanowiskach kierowniczych nie są wyłączeni spod dobrodziejstw norm czasu pracy; zadania tych pracowników muszą być tak zakreślone, aby ich wykonanie nie wymagało - w normalnym biegu rzeczy - przedłużania dnia roboczego ponad 8 czy 6 godzin (w soboty); jeżeli podmiot zatrudniający z góry określa codzienny ciągły czas pracy na 12 godzin dziennie przez okres kilku miesięcy, wówczas ta dodatkowa praca nie wchodzi w zakres ich funkcji. Taka wykładnia była kontynuowana po wejściu w życie Kodeksu pracy. W wyroku z dnia 5 lutego 1976 r., I PRN 58/75 (OSNCP 1976 nr 10, poz. 223; OSPİKA 1976, nr 12, poz. 229 z glosą A. Mirończuka) Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 135 k.p. nie upoważnia zakładów pracy do stosowania takich rozwiązań organizacyjnych, które w samym swoim założeniu rodzą konieczność wykonywania pracy stale w godzinach nadliczbowych przez pracowników zajmujących kierownicze i inne samodzielne stanowiska; pod rządami Kodeksu pracy, praca takich pracowników w godzinach nadliczbowych, dopuszczalna jest również tylko wyjątkowo, „w razie konieczności” - art. 135 § 1 k.p. (por. też orzeczenia Sądu Najwyższego: wyrok z dnia 26 marca 1976 r., I PRN 9/76, niepublikowany; wyrok z dnia 12 marca 1976 r., I PR 13/76, OSNCP 1976 nr 10, poz. 230; uchwałę z dnia 21 października 1977 r., I PZP 38/77, OSNCP 1978 nr 4, poz. 68; OSPİKA 1978 nr 9, poz. 160 z glosą M. Seweryńskiego; wyrok z dnia 24

kwietnia 1979 r., I PRN 42/79, Biuletyn Generalnej Prokuratury 1979 nr 11, s. 21; wyrok z dnia 27 czerwca 1977 r., I PRN 86/77, niepublikowany; wyrok z dnia 12 stycznia 1998 r., I PKN 461/97, OSNAPiUS 1998 nr 22, poz. 657; wyrok z dnia 25 sierpnia 2004 r., I PK 707/03, LEX nr 518050; wyrok z dnia 20 września 2005 r., II PK 56/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 213). Podstawą faktyczną rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji jest wiążące Sąd Najwyższy ustalenie, że W. K. stale wykonywał pracę w czasie przekraczającym normy czasu pracy, wobec czego nie można uznać, iż doszło do naruszenia art. 135 § 1 k.p. w brzmieniu obowiązującym przed 1 stycznia 2004 r., który dopuszczał zatrudnianie pracowników pełniących funkcje zastępców osób zarządzających zakładem pracy w czasie ponadnormatywnym bez prawa do dodatkowego wynagrodzenia tylko w razie konieczności.

Z tych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzekł jak w sentencji.